

NOWINY

UNII

Nr 10
Rok I

● GŁĘBZYCE
● BIAŁA
● ŁĄCZNIK
● STRZELCZKI

LISTOPAD
1974

Cena 50 gr

Miesięcznik Samorządu Robotniczego ZPDz. „Unia” w Głubczycach



Proponujemy ten znak do wszystkich biur, przyjmując go jednocześnie jako stały symbol naszej akcji.

O paleniu piszemy na str. 2



Po raz trzeci proporzec dla Łącznika...



... i nagrody dla najlepszych we współzawodnictwie (Zdj.: K. Góra)

Od 20 do 23 listopada na terenie województwa opolskiego trwają Dni „Trybuny Ludu”. Liczne imprezy oraz publikacje dziennikarzy „Trybuny Ludu” w „Trybunie Opolskiej” a także stały wzrost liczby czytelników świadczą o dużym zainteresowaniu dziennikami i randze wydarzenia jakim są po raz pierwszy na Opolszczyźnie organizowane Dni. Biblioteka zakładowa ogłasza mini-konkurs z nagrodami. Pisemne odpowiedzi na poniższe pytania należy kierować do biblioteki lub redakcji do dnia 30 listopada.

„Trybuna Ludu” twoją gazetą

Na nagrody przeznaczone są książki o ogólnej wartości 500 zł. Oto pytania:

1. Ile wynosi średni dzienny nakład „Trybuny Ludu”?
2. Podaj nazwisko i imię redaktora naczelnego „TL”
3. W ilu krajach „TL” ma korespondentów zagranicznych?
4. Co to jest żywa paginacja kolumn występująca w „TL”?
5. Co twoim zdaniem świadczy o atrakcyjności i dużej poczytności dziennika?

To już dziesiąte spotkanie „Nowin Unii” z Czytelnikami. Mały jubileusz, będący okazją do wyciągnięcia wniosków z dotychczasowej działalności oraz podjęcia decyzji co do dalszych losów zakładowej gazety.

Problemom tym poświęcona została ostatnia narada zespołu redakcyjnego, z udziałem dyrektora naczelnego „Unii” — H. BAUMERTA. Stwierdził on m.in., że „gazeta jest załogą potrzebna, o czym świadczy duży na nią popyt, daje się zauważyć

także pozytywne efekty działalności „Nowin Unii”...

Głównym dylematem redakcyjnej dyskusji był problem: „przebieg” na dwutygodnik lub likwidacja pisma”. I nie ma w tym żadnej nieprawidłowości. Gazeta przeszła wstępną fazę — kolej teraz na zwiększenie częstotliwości. Miesięczny cykl wydawniczy nie gwarantuje stałego kontaktu z załogą, jego słabą stroną jest również nieaktualność informacji i publicystyki — stąd słabe spełnianie podstawowych funkcji gazety zakładowej...

Zapadła decyzja, że starania zespołu zmierzają do przejęcia „Nowin Unii” na dwutygodnik od drugiego półrocza 1975 roku. Do tego czasu gazeta będzie wychodzić jako miesięcznik.

Zachodzi również przy tym problemie pytanie czy redakcja „dorosła” do podjęcia podwójnych zadań. Trzeba również „przelać lody” w Zjednoczeniu, które mając jedną gazetę zakładową w branży, nie bardzo wie, „co z tym fantem zrobić”...

NASZE SPRAWY

Jest jeszcze ponad pół roku czasu, aby wszystko „dograć”, wzmocnić etatową redakcję, poszerzyć grono współpracowników w zakładach. Sporo zabiegów wymagać będzie do-

prowadzenie starań zespołu redakcyjnego do końca roku — dobrego dwutygodnika. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można stwierdzić, że osiągnięcie tego celu w tym czasie jest możliwe.

Z bieżących spraw gazety godna jest odnotowania redakcyjna dyskusja nad niektórymi kontrolnymi publikacjami. „Na cenzurowanym” — lista bumelantów spotkała się także z różnorodnymi głosami Czytelników. W wypadkach rażących, dotyczących pija-

stwa, kradzieży, bumelantstwa, chuligaństwa, przestępstw kryminalnych i innych — postanowiono informować załogę. Nazwiska publikowane będą przy wykroczeniach, które stanowią dla „Unii” problem. Rubryka prowadzona będzie niesystematycznie, w zależności od... potrzeb.

Postanowiono także czynić starania celem powołania wspólnego kolegium redakcyjnego dla gazety i radiostudia, co pozwoli na wymianę materiałów, ściślejszą współpracę i związane z tym wspólne

korzyści. W radio-studio znalazłby się kącik „Nowin”.

Efektem narady redakcyjnej winno być również rozwiązanie kilku aktualnych, a uciążliwych spraw roboczych redakcji. Chodzi tu głównie o wyposażenie siedziby redakcji w maszynę do pisania, telefon a także „lampy”.

Najważniejszym jednak wnioskiem z tego interesującego spotkania winno być większe zaangażowanie każdego pracownika „Unii” w tworzenie naszej wspólnej gazety.

REDAKCJA

Z życia partii

Kampania sprawozdawczo-wyborcza

Rozpoczęta 18 października akcja sprawozdawczo-wyborcza Oddziałowych Organizacji Partijnych zakończyła się 5 listopada zebraniem ostatniej grupy. Aby usprawnić pracę organizacji (m.in. np. utrudnione przy dużej liczbie członków rozprawienie znaczków) dwie najliczniejsze OOP (3 i 1) rozdzielone zostały i w wyniku tego aktualnie działa na terenie zakładów głubczyckich nie 7 a 9 grup.

W wyniku wyborów w poszczególnych OOP funkcje I sekretarzy sprawują: Janina Sztefka (1-szwalnia hala duża), Eugeniusz Kozakiewicz (2-lączona kilka działów m. in. wzorownia, część kroju, magazyny), Adela Szotek (3-szwalnia-hala mała), Franciszka Kurcio (4-grupa miesza-cewiarnia, krój, pakownia), Kazimierz Góra (5-główne warsztaty i elektrycy), Józef Bochnowski (6-zakład „C”), Henryka Gołbłowska (7-zakład „B”), Helena Cichońska (8-szwalnia mała), Adela Kotwica (9-szwalnia duża). Ogółem do Egzekutyw wybranych zostało 50 osób, w tym 27 po raz pierwszy, kobiet 30, członków ZMS — 2, robotników 31. Wśród 9 sekretarzy po raz pierwszy wybranych zostało 4. Z 9,5 osób jest robotnikami.

Kolejnym etapem kampanii sprawozdawczo-wyborczej będzie konferencja zakładowa w dniu 25 listopada o godz. 14.00. Weźmie w niej udział 119 delegatów oraz zaproszeni goście. W dyskusji na zebraniach wiele mówiono o zbyt małym kontakcie dyrektorów z produkcją. To samo zresztą dotyczy Komitetu Zakładowego. Nie chodzi oczywiście o określone „twarze” i ich oglądanie lub nie (choć i to nie jest bez znaczenia), ale o bliższy kontakt w rozumieniu i rozwiązywaniu kłopotów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rok przyszły jest dla naszych zakładów jubileuszowy. Srebrny jubileusz minął jakoś bez echa, ale przygotowania do obchodów XXX-lecia zakrojone są na szeroką skalę. Inauguracja obchodów łączy się z rocznicą wyzwolenia ziemi głubczyckiej. Główne imprezy odbędą się w okresie od kwietnia do września, a jednym z ważniejszych punktów będzie 2-dniowa impreza planowana na 14 i 15 czerwca. W sobotę planowane jest spotkanie dotychczasowych dyrektorów. W niedzielę wielki festyn zakładowy w parku oczywiście z oprawą artystyczną, handlową i wieloma atrakcjami z których część jeszcze nawet nie została wymyślona. Komitetowi organi-

zacyjnemu przewodni dyrektor naczelny, w 7 komisjach już pracującą względnie zamierzającą pracować.

Jako pierwsza spotkała się komisja historyczna nad którą czuwa z-ca dyrektora Tadeusz Witusiak. Główne zadania to

Jubileusz

założenie księgi zasłużonych, szczegółowe opracowanie kroniki zakładu. Szczególnie to ostatnie zadanie jest dość trudne gdyż oprócz się można tylko na relacjach wieloletnich pracowników. Dokumentów nie ma zbyt wiele.

Wszystkie materiały kompletuje i przedkłada Komitetowi organizacyjnemu Kazimierz Niewola. U niego też zebrało się już trochę starych zdjęć. Sekcja fotograficzna przystąpiła już do stopniowego robienia reprodukcji. Trzeba ich będzie bardzo dużo. Kronika, wystawa i oczywiście dla nas do gazety.

Materiały jednak są wciąż bardzo skromne. Potrzeba ich jak najwięcej. W okresie nasiłenia obchodów całe miasto musi zdecydowanie odczuć, że „Unia” ma swoje święto. Planuje się wiele imprez artystycznych, pokazów, kiermaszy, ekspozycji. Liczymy na załogę, że włączy się w obchody podejmując dodatkowe zobowiązania.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kartka z historii



Rok 1948. Zakładowa organizacja PCK

Reprodukcja K. Góra

Z OBRAD KSR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W roku przyszłym ruszy w Głubczycach budowa domu mieszkalnego dla 40 rodzin. Powierzchnia użytkowa 1.391 m². Założenia techniczno-ekonomiczne już zostały opracowane. Ponadto w ramach budownictwa spółdzielczego w tym roku mieszkania otrzymało 17 rodzin.

Sprawy wyżywienia zbiorowego zostały również uregulowane we wszystkich zakładach. W samych Głubczycach stołówka zakładowa stała się dobrodziejstwem dla wielu rodzin nie tylko z zakładów. Korzysta z niej aktualnie 460 osób przy wydajności dziennej 600 posiłków obiadowych. 80 pracowników z Białej i 30 ze Strzelecka korzysta z wyżywienia w miejscowych restauracjach, a od sierpnia w podobny sposób stołuje się 50 osób z Łącznika.

Plan poprawy warunków pracy już na przyszły rok przewidyuje m.in. poza wspomnianą już modernizacją w Białej rozwiązanie spraw klimatyzacji i wentylacji w głubczyckich zakładach „A” i „B”, budowę bazy transportowej oraz adaptację garaży przy budynku „W” na portiernie, zakończenie wymiany urządzeń technicznych maszyn szwalniczych na cienobieżne, demontaż starych oraz instalacja nowych saturatorów na wszystkich zakładach, wymianę zużytych nagzewnic na farbiarni.

Dalsze plany do roku 1980 są bardzo rozległe. Finansowo zamkają się ogólną kwotą nakładów na wszystkie przewidziane zadania w wysokości ponad 92 mln. zł. Mieści się w tym m.in. budowa budynku administracyjnego w zakładzie „A” w Głubczycach, budowa dziennej, magazynów wyrobów gotowych i surowca w zakładzie „B”, modernizacja parku maszynowego w zakładach „B” i „E”, wiele prac z zakresu klimatyzacji i usprawnienia pracy.

220 tys. zł przeznaczono zostało również na badania naukowe nad mikroklimatem, zapyleniem, hałasem, oświetleniem i stężeniami toksycznymi. Plany te uwzględniają już prośbę dyrekcji o przesunięcie 2 zadań przewidzianych do realizacji w przyszłym roku. Chodziło o remont kapitalny budynku produkcyjnego nr 1 w zakładzie „A” oraz remont budynku administracyjnego z nadbudową piętra.

Sprawa pierwsza. Remont w roku 1975 nie jest możliwy ponieważ prace takie powodują konieczność opróżnienia części powierzchni produkcyjnej na okres około roku a tym samym wyłączenie na ten czas produkcji. W 1979 roku po oddaniu nowego budynku produkcyjnego w zakładzie „B” sytuacja będzie rozwiązana, gdyż część maszyn podstawowych przeniesiona będzie właśnie do nowych pomieszczeń a w pozostałych będzie można zabezpieczyć ciągłość produkcji.

Sprawa druga. Remont biuży, jak wykazała ekspertyza, nawet z dobudowaniem piętra jest nieopłacalny i w dalszym ciągu nie zabezpiecza w pełni właściwych warunków pracy dla wszystkich. Natomiast założona na lata 1977-78 budowa wielokondygnacyjnego gmachu administracyjnego daje gwarancję zdecydowanej poprawy.

Konferencja jak zwykle ustosunkowała się do realizacji uchwał poprzedniej Konferencji, zatwierdziła informacje i plany. Materiały ustosunkowują się do 2 punktów z poprzedniej Konferencji:

„Nie dopuszczać do wysyłki towaru (czapki) z zapasów magazynu wyrobów gotowych w zakładzie „D” bez poprawek wiązania oraz oznaczenia symbolem „nowość”.

„Wszystkie maszyny znajdujące się w magazynie maszyn rezerwowych doprowadzić do pełnej sprawności”. W materiałach znajdujemy wyjaśnienia. Czapki są systematycznie poprawiane i oznaczane i tylko takie partie dopuszcza się do sprzedaży. Dotychczas poprawiono już około 70 tys. czapek. Maszyny podstawowe jak i szwalnicze są remontowane sukcesywnie z pierwszeństwem zgłaszanych przez Kierownictwo nadzoru produkcji jako pilnie potrzebne do produkcji. Wyremontowanie wszystkich maszyn znajdujących się w magazynie maszyn nieczynnych jest w obecnych warunkach, szczególnie ze względu na bardzo szczupłą brygadę remontową zupełnie niemożliwe.

Dyrektor naczelny w swoim komentarzu do materiałów mówił o kłopotach, wyjaśniał wiele spraw z zakresu ilości i jakości produkcji. Wskaźniki nie zostały wykonane o 15%. W stosunku do 9 miesięcy ub. roku jest duża poprawa. Większa ilość produkcji trafia na rynek. 1/3 to nowe symbole. W zakładzie „E” nastąpiło odnowienie produkcji w 80%. W Strzeleckach były różne niedociągnięcia, ale ocena jest pozytywna ze względu na duże zmiany. Wykonanie sprzedaży — 600 mln. zł w roku ub. 490. Blokady w zatrudnieniu, wzrost kar, minimalne przekroczenie funduszu płac, kłopoty z wykończeniem w okresie lata, wzrost ilości godzin nie przepracowanych.

Wzrosła ilość chorobowych. Oczywiście trudno ogólnie uregulować takie sprawy, ale czy zawsze jest wszystko w porządku? Żałoga się starzeje to fakt, ale bywają też długie zwolnienia na krótkie choroby. Trwają walki z lekarzem o czwarty dzień. Poszła plotka, że przy zwolnieniu do 3 dni nie otrzymuje się „trzynastki”. Jest to nieprawda.

„Zapasy z zapasami” wykazały dużą ilość przędzy, która — wiadomo, — nie będzie wykorzystana do końca roku. Handel ząda nowych wzorów (często na wzorach zagranicznych) których produkcja daje 55-60% wykorzystania surowca. Zostaje dużo odpadów. Jest rozbieżne stanowisko między dyrekcją a handlem. Powinniśmy robić „pod handel”, a jednocześnie zgodnie ze stanowiskiem Zjednoczenia i wytycznymi powinno się robić wg. wskaźników 70-80% wykorzystania surowca. Moda czy rozsądek? Klient płaci i żąda. Chce ładnie, a zasady rozsądku nie interesują go.

W warszawskich domach towarowych „Centrum” czapki „yogi” wypuszczone w próbnych partiach cieszyły się ogromnym powodzeniem, ale wykorzystanie surowca wynosi 55%.

Dyskusja nie była tym razem zbyt żywiołowa. Może potencjonalni dyskutanci spieszyli się na papierosa, jako że wspomniała decyzją chyba po raz pierwszy na sali palenie zostało wzbronione. Niektórzy (i my też) odetchnęli z ulgą. Inni ratowali się mietowymi cukierkami i z pewnością nie na tym nie stracili.

(makar)

Ludzie dobrej roboty

28 lat pracy w jednym zakładzie pracy to bardzo dużo. Właśnie takim stażem może pochwalić się pracownica wykańczalni zakładu „E” w Łączniku **Marta Przyklenk**. Przez 28 lat przejechała swoim iowerem między zakładem a rodzinną wsią — Mokry, ponad 50 tys. km, czyli więcej niż wynosi podróż dookoła świata.

Była dziewczarką, wykańczarką, najdłużej jednak bo aż 20 lat pracowała jako szwaczka.

Wykazywała bardzo dużo własnej inicjatywy wykonując zawsze sumiennie powierzoną pracę.

Od 1948 r. jest członkiem partii, wywiązuje się zawsze z powierzonych zadań partyjnych i społecznych. W grudniu **Marta Przyklenk** odchodzi na zasłużoną emeryturę. Twierdzi, że chciałaby jeszcze zostać, bo coraz to lepiej się pracuje i lepiej zarabia.

Z rodziny pracują jeszcze w zakładzie 3 córki oraz synowa, które bardzo chwalą sobie pracę. Życzymy **Marcie Przyklenk** na emeryturze dużo słonecznych pięknych lat. Zasłużyła sobie na nie latami sumiennej pracy.

(w.g.)



Gertruda Lukasik zna całą załogę Łącznika. Mówią o niej: „na takich pracowników zawsze można liczyć”. Zaczęła pracować w 1947 roku, 27 lat temu, w różnych wydziałach, ale najdłużej bo aż 24 lata w kontroli technicznej.

Bardzo chętnie pomaga młodszemu pracownikowi wykorzystując swoje bogate doświadczenie, przede wszystkim uczy nowo przyjętych chałupników wykańczania i haftowania rękawiczek.

Oto co sama mówi o sobie.

— „Jestem zadowolona, gdyż w naszym oddziale panuje dobra atmosfera, a to dodaje chęci do pracy. Moje współpracowniczki są ambitne i starają się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej. Zależy nam wszystkim na dobrej robocie”.

(w.g.)



(Zdj.: R. Salwa)



Przyjacielska wizyta delegacji z pokrewnych zakładów w Jędrzejowie. Z delegacją przyjechał również (na zdjęciu) były dyrektor naszych zakładów i obecny dyrektor w Jędrzejowie — **W. Arski** (Zdj.: K. Góra)

JUBILEUSZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wszystkie coroczne święta, imprezy i uroczystości jak np. **Dzień Włóknarza** czy podsumowanie współzawodnictwa będą miały szczególnie uroczysty charakter. Całość wymaga przygotowania całego zaplecza finansowego, organizacyjnego, propagandowego. Zlecone już zostały projekty okolicznościowego znaczka metalowego i pro-

porczyka. Pracy jest masa, a czas ucieka. Pierwsze wyznaczone terminy już nie zostały dotrzymane.

Jak zakłada program do dnia 15 października wszystkie komisje miały sporządzić szczegółowy program swoich imprez z przewidywanymi kosztami. Poza komisją historyczną żadna inna narazie nawet się nie spotkała.

W każdym razie konieczna jest pełna mobilizacja.

(makar)

Z życia partii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wykład inauguracyjny na temat ogólnych zagadnień związanych z tematyką i formą szkoleń miał **Marcin Sabina**. W 6 grupach szkoleniowych realizowane będą takie tematy jak: **wybrane zagadnienia ideologii i polityki, podstawy marksistowskiego pojęcia na świat, wybrane problemy ruchu robotniczego oraz doświadczenia krajów RWPG**. Spotkania szkoleniowe odbywać się będą w grupach 35-40 osób 2 razy w miesiącu i trwać będą do maja.

Warto dodać, że inauguracja zbiegła się z oddaniem do użytku gabinetu metodycznego. Stwo-

Kronika

● W Opolu odbyło się uroczyste spotkanie społecznych kontrolerów handlu i usług z terenem województwa. Kilka najbardziej aktywnych osób otrzymało odznaki Zasłużony Pracownik Handlu i Usług z rąk v-ce wojewody **J. Krotki**. Wśród odznaczonych znalazł się również **Józef Sajak**. Gratulujemy.

● Na stanowisko I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Białej powołany został pracownik naszych zakładów, i współpracownik gazety, członek kolegium redakcyjnego — **Ryszard Salwa**.

● Delegatem na IX Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wybrany został **Jerzy Otrząsek** — kierownik zakładu „A”, aktywista TPP-R. Niestety choroba uniemożliwiła mu wyjazd do Warszawy.

● Blisko 200 emerytów i rencistów uczestniczyło w zorganizowanym przez zakład spotkaniu. Dużo ciepłych słów, słodkie upominki, wspólny poczęstunek i program artystyczny w wykonaniu zespołów zakładowych (chór, taneczny, muzyczny i dzieci z przedszkola).

● W sali Klubu Fabrycznego odbyło się spotkanie z dziennikarzem związanym z tygodnikiem „Polityka” — **Aleksandrem Paszyńskim**. Tematem była dość agresywnie potraktowana problematyka mieszkaniowa.

● W czwartki odbywają się w klubie młodzieżowe dyskoteki, którym patronuje zakładowa organizacja ZMS. Forma daleka jest od doskonałości lecz próby młodych organizatorów są zachęcające a zainteresowanie duże.

(makar)

rzono tu idealne wręcz warunki do szkoleń, nie tylko zresztą partyjnych. Sala jest efektowna i elegancka a przy tym wyposażona we wszelkiego typu pomoce techniczne. Marzeniem tylko pozostaje jeszcze magnetowid. Jest to jeden z najbardziej tego typu gabinetów w województwie. Podparzone u innych doświadczenia w połączeniu z własną koncepcją dały efektywne rezultaty. Nad całością realizacji z dużym oszczędnością zaangażowaniem czuwał z-ca dyrektora **Jan Gdula**. Na sali oczywiście nie pali się. W tych warunkach należy przypuszczać, że i szkolenia staną się przyjemniejsze i atrakcyjniejsze, co ma ogromne znaczenie w przyswajaniu podawanych treści.

(makar)

UWAGA

strefa bezdymna

Zaczęło się w roku 1999 kiedy **Amerigo Vespucci** przywiózł z podróży do wybrzeży Wenezueli wiadomość, iż tamtejsi tubylcy żują specjalny rodzaj liści nazywanych narkotyczne właściwości. Dziś palenie tytoniu jest podobnie silnym narkotem jak alkoholizm czy narkomania. To co w papierosach najgorsze to... polityczne i promieniotwórcze izotopy polonu 210. Nazwa związku jasna tylko dla chemika jest ciekawostką, lecz skutki tym związkiem wywołane są szkoda indywidualną i społeczną.

Koniecznością jest zakaz palenia na wszystkich zebraniach

i naradach oraz w tych biurach gdzie pracują niepalący, a już niekoniecznie zakazy lecz koleżeńskość i osobista kultura nakazują szanować jego zdrowie. Przypominamy, o czym warto pomyśleć biorąc każdego kolejnego papierosa, że jak twierdzą lekarze palenie jest jedną z przyczyn bezpłodności i poronień. Skóra i cera u palących starzeje się szybciej ponieważ jest gorzej dotleniana i odżywna. Nikotyna i smoła zatrzymują żołądek. Płuca tracą sprawność, zwiększa się niebezpieczeństwo raka. Palenie ogranicza zdolność dopasowania się wzroku do zmian w natężeniu światła. Nikotyna najpierw pobudza, potem paraliżuje działanie komórek mózgu. Kto pali 9 papierosów dziennie skracając swoje życie o 5 lat.

Uwaga panowie! Brytyjczy specjaliści stwierdzili, że papieros jest głównym winowajcą zahamowań w życiu seksualnym mężczyzn. Szczególnie niebezpieczne zakłócenia występują u młodych, którzy od młodych lat palą i to w nadmiernych ilościach. Jak mówi fraszka:

„Błędem młodego pokolenia
Ze tak się pali do palenia”.

A inna fraszka, apeluje już do płci pięknej i równie młodej, której przedstawicieli tak często odbierają sobie wiele uroku zupełnie dobrowolnie:

Taka dziecięca skromność
Bije z twoich oczek
Ze zamiast papierosa
Powinnas cmoć smoczek.

Biorąc każdego papierosa warto pomyśleć przez moment o tych sprawach i zadać sobie pytanie: „czy warto?”

(makar)

POP W STRZELCZKACH

Dorobek dwóch lat pracy partyjnej

Ocena dwuletniej pracy **Podstawowej Organizacji Partyjnej w Strzeleckach** była tematem zebrania sprawozdawczo-wyborczego w zakładzie „F” 29 października br.

Zadania planowe zostały w roku 1973 wykonane z nadwyżką. Wartość produkcji wg cen zbytu osiągnęła wówczas 55.004 tys. zł, co stanowiło 103,3 proc. planu. W IV kwartale ubr. przeprowadzona została typizacja maszyn podstawowych, a od I kwartału 1974 r. zakład w Strzeleckach przeszedł na zmieniony w 88 procentach profil produkcji — z galanterii dziecięcej na odzież. Powstała tu ubranka niemowlęce, kombinezony, bluzki dziecięce, komplety szkolne, pajacyki itp.

Realizacja zadań planowych w tym roku nie jest już tak optymistyczna. W ciągu trzech kwartałów plan wykonano jedynie w 95,6 proc. (wartościowo, wg cen zbytu — 96,9 proc.). Zażalenie nastąpiło właściwie we wszystkich podstawowych wskaźnikach.

Tłumaczyć to można niepełnym zatrudnieniem (w dziennej brakowało średnio w III kwartale 11 pracowników) a czwartą część załogi to nowoprzyjęci pracownicy, którzy nie przygotowani są w pełni do zawodu.

Produkcję I kwartału zakładowa ponownie zmiana asortymentu wyrobów. Symptomy poprawy zanotowano już w minionym kwartale. Plan zakładu został wykonany, a w zbycie przekroczony o 534 tys. zł.

W okresie dwóch lat szeregi partii wzrosły w Strzeleckach o 14 towarzyszy. Przeprowadzone zostały częściowo indywidualne rozmowy z członkami POP, prawidłowo przebiegają przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych.

POP przeprowadziła w okresie ostatniej kadencji 21 zebrań, na których omawiano m. in. sprawy warunków socjalno-bytowych załogi, wykonawstwa zadań produkcyjnych, szkolenia ideologicznego, czynów produkcyjnych i społecznych, analizy

pracy organizacji społecznych (TPPR, Związki Zawodowe, Rada Robotnicza, ZMS).

35 towarzyszy było słuchaczami szkolenia partyjnego stopnia średniego nt. wybranych problemów wiedzy o partii. W tym roku szkoleniowym wybrano temat: „Śląsk Opolski w XXX-lecie PRL”.

Członkowie partii, razem z całą załogą, brali udział w pracach przy modernizacji Rynku w Strzeleckach, budowie ulicy Niemodlińskiej, oświetleniu wsi i innych. Wyróżnili się towarzysze: **Karol KRUZA**, **Władysław CZECHOWSKI**, **Hubert KURPIELA**, **Ginter PIENKA**, **Kazimierz KES**, **Halina KARWAT**, **Genowefa OCHLAST**, **Ernest KRINISZ** i inni.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze wybrało nowe władze POP. Egzekutywę organizację tworzą towarzysze: **Aleksander SZYMKIEWICZ** (I sekretarz), **Franciszek PRZYZOWSKI** (II sekretarz), **Genowefa OCHLAST**, **Zdzisława PRZYWARA** — członkowie.

Uchwalony na zebraniu „Program działania POP” przewiduje w zakresie pracy Egzekutywy POP analizę miesięczną realizacji zadań produkcyjnych, a

szczególnie: wykonania i poprawy wskaźnika gatunkowości, planu asortymentowego i rytmiczności. Ponadto zwrócono uwagę na potrzebę rozwoju współzawodnictwa pracy. Postanowiono raz w kwartale, na zebraniu POP oceniać wykorzystywanie maszyn i urządzeń produkcyjnych, analizować postępy, prawidłowość procesów technologicznych, postęp techniczny i organizację pracy.

W zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych zobowiązano kierownictwo zakładu co poszerzenia form wypoczynku po pracy (wczasy, wycieczki itp.), zradiofonizowania zakładu (na działalność informacyjno-szkoleniową).

W pracy wewnątrzpartyjnej zebranie zleciło przydzielenie każdemu członkowi partii konkretnych zadań, z „rozliczaniem” raz na kwartał. Każdy członek partii zobowiązany został do uczestniczenia na szkoleniu partyjnym. Opracowany został plan wzrostu organizacji, z uwzględnieniem robotników dziennej, cewiarni i szwalni motorowej. Analizę pracy członków partii w organizacjach masowych postanowiono oceniać raz na pół roku.

(wua)



Co też tu mogło nawalić?

(Zdj.: K. Góra)

Wolniej niż planowano

Koniec bieżącego roku nadal jest, w deklaracjach kierownictwa budowy obiektu socjalnego i remontu żłobka w Białej, datą mającą zakończyć prace przy tych ważnych, nie tylko dla zakładu, obiektach.

Tymczasem prace jeszcze sporo. Brygady Opolskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu Lekkiego przystąpiły aktualnie do budowy zbiornika przeciwpożarowego, zakończono tynki zewnętrzne.

Budynki socjalny w fazie końcowej. Wiadomo jednak, że do końca roku nie będzie gotowe ogrzewanie. Wznoszenie centralnej kotłowni rozpocznie się w przyszłym roku. W żłobku będzie ogrzewanie zastępcze. Trudno jednak wprowadzić dzieci w środku zimy do świeżych mokrych jeszcze murów.

W sumie postęp prac nie jest taki, jakiego można sobie życzyć.

(wua)

Nocna przygoda

AEK)



Wspomnienie sezonu. Panie w akcji.

Zdj.: K. Góra

Tego jeszcze nie było

Czy można strzelić w jednym meczu 3 bramki i przegrać mecz? Okazuje się, że dla naszej „Polonii” nie ma rzeczy niemożliwych. W przedostatniej kolejce rundy jesiennej w meczu z MKKS Nysa zdarzyła się taka właśnie sytuacja. Mecz był wyrównany, a w ostatecznym rezultacie wynikiem pechowego przypadku. W pierwszej połowie „Polonia” prowadziła 1:0 ze strzału Wiesława Mieszkalskiego. Po przerwie strzałem samobójczym wyrównał Zbigniew Mieszkalski, a wynik meczu ustalili dosłownie w ostatniej sekundzie Henryk Książek. Samopoczucie zawodnika i całej drużyny nie było najlepsze, ale wynik niestety już „poszedł w świat”.

P.S. w ostatniej kolejce „Polonia” przegrała swój ostatni mecz z „Unią Racibórz 1:0 i „wylądowała” ostatecznie na 8 pozycji w tabeli.



„Polonia” sprzed lat (niewielu). Poznajecie?

(Zdj.: K. Góra)

Nowinki sportowe

● 3 medale zdobyli najmłodsi badmintoniści, którzy startowali w Turnieju Przyjaźni w Czeskim Cieszynie. Srebrny medal wywalczyła Zofia Rusznica, brązowy — Elżbieta Utecht w grze pojedynczej dziewcząt, natomiast para Utecht — Rusznica — brązowy medal w grze podwójnej dziewcząt.

● W Pradze odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Czechosłowacji. Udział wzięła reprezentacja Polski, w skład wo-



Zawody strzeleckie w Brindlicy w CSRS — J. JAROSZ — członek LOK w Białej odbiera dyplom.

(Zdj.: R. Salwa)

stał powołany zawodnik Unii — Ryszard Borek.

● Na mistrzostwach Województwa Opolskiego w Opolu zespół Unii zdobył 1 miejsce drużynowo i puchar z WTKKF. Indywidualnie czołowe lokaty zdobyli: wśród kobiet: 1) E. Utecht, 2) B. Wiczyńska, 3) Z. Rusznica, w kategorii juniorów: 1) St. Drożdżel, 4) K. Ciurys, w kat. mężczyzn: 1) J. Budniak, 2) K. Gaziowski.

● W Jarosławiu (woj. rzeszowski) odbyły się strefowe mistrzostwa Polski w badmintonie gdzie udział wzięły reprezentacje woj. łódzkiego, rzeszowskiego, kieleckiego, katowickiego i opolskiego. W kategorii juniorów zwyciężył Jerzy Budniak natomiast wśród mężczyzn 2 miejsce zajął St. Drożdżel. Wśród kobiet 3-cia była Zofia Rusznica. Do indywidualnych mistrzostw Polski, które odbędą się w Łodzi zakwalifikowała się rekordowa ilość zawodników z naszego Ogniska: Jan Ciurys, Pożena Wiczyńska, Elżbieta Utecht, Ryszard Borek, Stanisław Rosko, Karol Hawel, Jan Drożdżel, Stanisław Drożdżel i Jerzy Budniak. W roku ubiegłym startowało tylko trzech „Unistów”.

● Zarząd Ogniska organizuje indywidualną ligę w szachach. Wszystkich chętnych prosimy o zgłoszenie się w Dziale Pozapracowym.

Koleb.

Ruszyła I liga badmintonowa

26 i 27 października w Głubczycach, spotkała się na inauguracji rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy badmintonowa, cała czołówka Polski. Po szczególnie meczu były bardzo interesujące, a poziom spotkań, pomimo początku rozgrywek, musiał zadowolić kibiców tej dyscypliny sportu.

Prawdziwą furorę zrobił zespół gospodarzy, drużyna Unii, która dość gładko rozprawiła się z przeciwnikami. W pierwszym meczu spotkali się z zespołem Piasta Łódź, zwyciężając 8:0. Punkty zdobyli Ciurys J. — 2, Borek R. — 2, Wiczyńska — 1,5, Rosko — 1,5, Hawel — 1.

Największą niespodzianką sprawiła Wiczyńska, która pokonała była v-ce mistrzynię Polski Bogumiłę Płonek 2:0.

W kolejnym spotkaniu drużyna Unii walczyła z drużynowym v-ce mistrzem Polski zespołem Gwardzisty Wrocław, wygrywając 7:1.

Punkty zdobyli: Rosko St. — 2, Ciurys J. — 1,5, Hawel — 1,5, Wiczyńska — 1, Borek — 1.

W następnym spotkaniu pokonaliśmy zespół Rakiety Łódź w stosunku 6:2, a punkty zdobyli: Wiczyńska — 2, Ciurys J. — 1,5, Rosko St. — 1, Hawel — 1, Borek — 0,5.

W ostatnim meczu zespół Unii rozgromił Orła Bydgoszcz 6:0. Punkty zdobyli: Ciurys i Borek po 2, Wiczyńska B. i Rosko po 1,5, Hawel K. — 1.

Ze wszystkich zespołów ekstraklasy najsolidniejsze wrażenie zrobiła Unia, wyraźnie wygrywając swoje spotkania nie dając żadnych szans zespołom przeciwników. A trzeba stwierdzić, że były to zespoły, które w roku ubiegłym zdobyły na drużynowych mistrzostwach Polski pierwsze 4 miejsca. Tylko zespół Piasta Łódź awansował w roku bieżącym do I ligi.

Do rozegrania pozostały jeszcze 3 spotkania, 23 i 24 listopada w Bydgoszczy spotkamy się z Olimpią Wrocław, ZMS Hil Kraków i Stalą FSO Warszawa, która obecnie montuje bardzo silny zespół. Drużynę zasilili Irena Karolczak, aktualna mistrzyni Polski (przeniosła się z Wrocławia).

Taaaka ryba!

Od ubiegłego roku działa przy Ognisku TKKF „Unia” w Głubczycach sekcja wędkarska. Skupiła wokół siebie około 20 członków, którzy rekrutują się z pracowników naszych zakładów. Głównym celem działalności sekcji jest między innymi organizowanie towarzyskich zawodów wędkarskich, opieka nad akwenami wodnymi, zarybianie itp. Ostatnio zostały zorganizowane towarzyskie zawody wędkarskie, które odbyły się na stawach w „Marysieńce”. Startowało 11 wędkarzy. Niektórzy posiadają już ponad 20-letni staż (wędkarski) inni dopiero próbują swoich sił.

Po przyjeździe nad stawy odbyło się otwarcie zawodów, którego dokonał sekretarz Rady Zakładowej. Życzył wszystkim pomyślnego połamania kija. Po losowaniu stanowisk punktualnie o godzinie 9-tej rozpoczęły się zawody. Komisja sędziowska przystąpiła do obliczania i ważenia ryb. 1 miejsce zdobył Stefan Kotula, a za nim uplasowali się kolejno Władysław Orlik, Edolesław Nowak, Tadeusz Witusiak, Waldemar Pawlak, Eugeniusz Gadawski.

Nagrody ufundowała Rada Zakładowa i Ognisko TKKF „Unia”. Zawody odbyły się przy pięknej słonecznej pogodzie i w miłej atmosferze z czego najbardziej byli zadowoleni uczestnicy zawodów. Wędkarze postanowili organizować więcej takich imprez lecz wraz z rodzinami traktując to jako wypoczynek po pracy i łącząc przyjemne z pożytecznym.

(ME)



Drużyna siatkówki z zakładu „D” w Białej, która w turnieju powiatowym w Prudniku wywalczyła II miejsce.

Zdj.: R. Salwa

Zespół Stali FSO Warszawa będzie bardzo groźnym konkurentem naszej drużyny na drodze do zdobycia kolejnego tytułu mistrza Polski.

Olimpia Wrocław również ma bardzo wyrównany zespół, o punkty będzie bardzo trudno. Jak na razie mamy pewny udział w turnieju finałowym, gdzie spotkają się 4 najlepsze zespoły kraju w walce o tytuł drużynowego mistrza Polski, ale turniej finałowy odbędzie się dopiero w lutym w Krakowie.

A oto tabela po 4 kolejkach I ligi:

1. „Unia” Głubczyce	4:8	29:3	58:9
2. Stal FSO Warszawa	4:7	20:12	43:27
2. Olimpia Wrocław	4:5	20:12	47:28
4. ZMS Hil Kraków	4:5	17:15	40:33
5. Rakietka Łódź	4:3	15:17	32:37
6. Gwardzista Wrocław	4:2	11:21	26:47
7. Piast Łódź	4:2	9:23	21:51
8. Orzeł Bydgoszcz	4:0	7:25	18:53

Równolegle z rozgrywkami I ligi seniorów trwają mecze juniorów. Równie dobrze spisują się nasi młodzi zawodnicy, którzy pokonali Orła Bydgoszcz, Rakietę Łódź, Gwardzistę Wrocław po 3:0, przegrywając tylko z Piastem Łódź 1:2. O porażce zadecydowała słabsza gra Jana Drożdżela, który nie potrafił pokonać słabszego od siebie Kozłowskiego. Natomiast bardzo dobrze spisywała się Elżbieta Utecht, która wygrała wszystkie mecze. W tabeli prowadzi zespół Piasta Łódź przed Unią, Orłem Bydgoszcz, Stalą FSO Warszawa, Gwardzistą Wrocław, Rakietą Łódź, Olimpią Wrocław, 1 ZMS Hil Kraków.

Koleb.



ZAOCZNI „MELOMANI”

● Państwowa Szkoła Muzyczna wspólnie z klubem zakładowym w zakładowej sali zorganizowała koncert muzyczny poświęcony z pogadanką na temat leczniczych właściwości muzyki. Był to właściwie koncert na skrzypce, pianino, dwoje skrzypiących drzwi od zakładowej sali i głosy „melomanów” z korytarza. Skrzypek i pianista chcieli na zgrabiały z zimna ręce, a słuchacze siedzieli w płaszczach, co wyjątkowo sprzyjało duchowej uczcie. Skrzypek i jednocześnie wykładowca Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie ciekaw muzycznych zainteresowań załogi zakładu zapytał nieśmiało po koncercie ile osób było z tego środowiska. Wg. nieoficjalnych danych było 3 osoby, w tym dwie w charakterze słuchaczy zaocznych przy bufcie.

O PŁOTKU RAZ JESZCZE

Wspominany już płotek jak sławny fredrowski mur graniczny pozostał wciąż w centrum zainteresowania. W związku z masową akcją skoków przez płotek chcieliśmy zaproponować włączenie tej dyscypliny do programu działania zakładowego ogniska TKKF jako stałej formy rekreacji dla załogi. Propozycja jednak traci szansę powodzenia, gdyż płotek przecięto i stosując „szwedzką metodę” (gdzie wydeptano, tam zrobić ścieżkę) wstawiona została furtka.

KRZYŻÓWKA NR 10

Rozwiązania poprzedniej krzyżówki wpłynęło 13, w tym prawidłowych tylko 5. Błąd dotyczył znaczenia 13 poziomu, które prawidłowo brzmi: -OTK-O. W wyniku losowania przeprowadzonego na spotkaniu Kolegium redakcyjnego w dn. 13.XI. los wyjątkowo się uśmiechnął do rodziny Zaradów i wszystkie 3 bony wylosowali: Zofia, Halina i Andrzej Zaradowie. Jest to pewnie nagroda losu za systematyczne nadsyłanie rozwiązań od pierwszej krzyżówki. Na rozwiązanie krzyżówki z bieżącego numeru oczekujemy do 5 grudnia.

POZIOMO: 1) U nas rzadko jest błękitne, 3) Wyspa na M. Bałtyckim należąca do NRD, 6) Symbol pierwiastka chem. selenu, 7) Działło polowe o krótkiej lufie używane w XV wieku, 9) Miasto nad Tamizą, 10) Symbol pierwiastka chem. srebra, 11)

Spartakiadowe wieści

9 listopada w Klubie Fabrycznym odbyły się kolejne konkurencje Spartakiady Zakładowej w szachach, tenisie stołowym i bilardzie. Pomimo, że spartakiada odbyła się w niezbyt dogodnym terminie to wzięła w niej udział dosyć duża grupa pracowników naszego zakładu. Najbardziej wyrównane walki toczyły szachiści, którzy toczyli boje w trzech grupach a mistrzostwo później walczyli o pierwsze trzy miejsca. A oto wyniki:

SZACHY

1. Bogdan Reznar — Magazyn Zbytu „B”
2. Jerzy Trąd — Administracja
3. Jan Kaczmarz — Biała Prudnicka

TENIS STOŁOWY

1. Józef Pacyga — Zakład „B”
2. Jerzy Trąd — Administracja
3. Wiesław Mroczkowski — Zakład „B”

BILARD

1. Kazimierz Niewola — Administracja
2. Jerzy Trąd — Administracja
3. Władysław Korus — Administracja

Wszyscy zawodnicy, którzy zdobyli 3 pierwsze miejsca otrzymali dyplomy i upominki. Do zakończenia zmagania spartakiadowych pozostał jeszcze tylko brydż, który zostanie rozegrany pod koniec listopada. Szkoda tylko, że do Spartakiady nie włączyli się: zakład „C” w Głubczycach oraz zakłady w Łączniku i Strzelcach. Czyżby w tych zakładach nie było pracowników, którzy pragną sprawdzenia swoich aktualnych możliwości?

Koleb.

Czarne chmury nad Łącznikiem

Klub Sportowy „Włókniarz” w Łączniku, posiadający bogatą tradycję w piłce ręcznej kobiet, obchodził w ub. r. 20 lecie swego istnienia. Piękny to jubileusz, zważywszy, że drużyna należała kiedyś do najlepszych w kraju, a nawet wywalczyła tytuł v-ce mistrza Polski. Boleśko w Łączniku nie przyniosło szczęścia nawet najlepszym drużynom. Wywieść z Łącznika choć jeden punkt było prawdziwym sukcesem. Po sukcesach jednakże przyszły i niepowodzenia.

Nie byłoby w tym nie szczęśliwego bo urok sportu polega również na tym, że oprócz zwycięstwa są też porażki, ale pojedyncze porażki nie powinny przeradzać się w stały spadek formy.

Obecnie piłkarki grają w lidze terytorialnej i po I rundzie zajmują przedostatnie miejsce w tabeli, mając na koncie zaledwie 2 punkty.

Jak tak dalej będzie to niehawem klub w Łączniku przestanie istnieć — ale czy to jest wyjście? Wiadomo, że obecnie klub przechodzi pewien kryzys z powodu naboru nowych zawodniczek. Wiadomo, że klub loryka się z trudnościami finansowymi, ale jeśli drużyna będzie robiła postępy to na pewno i fundusze się znajdą.

Obecnie rozpoczęła się przerwa w rozgrywkach. Przerwę tę należy wykorzystać na szkolenie, wyrobienie kondycji, jak również hartu i ambicji u zawodniczek, bo tego im właśnie brakuje. Poza tym należy szukać narybku do pierwszej drużyny.

Co na to Zarząd Klubu? Fez względu na to jak potoczą się dalsze losy drużyny trzeba już teraz myśleć o pomocy, bo niektórzy kibice widzą już dzisiaj „czarne chmury nad Łącznikiem”.

(w.g.)

Jest to uciążliwa praca o za trudnienie ludzi, którzy wykonując po ileś razy te same czynności lub niszcząc co poprzednio sami zrobili chronieni są od niezmierznie szkodliwej bezczynności. Wydaje się nawet, że zakopywanie dołów czy likwidowanie wszelkich zniszczeń musi być lepiej płatne, gdyż z reguły trwa dłużej.

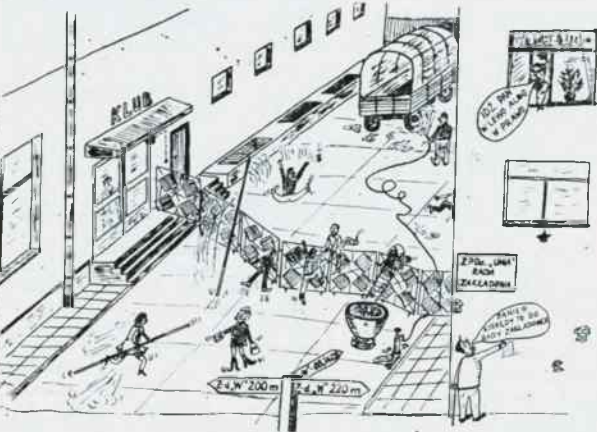
ZIELONO MI...

Ustawione przed zakładem z pewnością ku odblaskowi spore betonowe wazony zupełnie z dobrej woli, przez nikogo nie zmuszane i całkiem samoczynnie... zazieleniły się. Być może stojąc od paru miesięcy, na progu zimy zdążą jeszcze spełnić swoją rolę.

HASŁO I ŻYCIE

Na zewnętrznej ścianie budynku w zakładzie „A” wisi hasło: „Zgłaszaj wypadki niepotrzebnego zamawiania maszyn, urządzeń, surowców i materiałów”. A może prościej by było przed zamówieniem tych niepotrzebnych materiałów ...pomysleć?

(makar)



Rys. A. Zarada

Symbol plutonu, 12) Miasto nad Angorą, 14) Miasto w pn. Etiopii, 15) Elżbieta zdrobniale, 16) Narodowa Demokracja.

PIONOWO: 1) Krótki utwór epicki pisany prozą, 2) Odbicie dźwiękowe, 3) Zagłowiec 2 — lub 3-masztyowy z ozaglowaniem

skośnym (wspak), 4) Wielka... 5) Nonsens, niedorzeczność, 6) Rzeką w USA lewy dopływ Kolumbii, 8) Związek państw, 13) Symbol pierwiastka chem. wapnia.

Ułożyła: K. Szymańska

